XIX-wieczna Łódź jako ziemia obiecana z powieści Władysława Reymonta



Mural „Ziemia obiecana” Macieja Bielewicza, powstały w maju 2025 roku z okazji 50-lecia filmu Andrzeja Wajdy, Łódź, ul. Piotrkowska 120, fot. Jacek Gwizdka

Joanna Sokołowska-Gwizdka

Są miasta, które powstają powoli, przez stulecia gromadząc pamięć kolejnych pokoleń. Są też takie, które rodzą się niemal nagle, z ludzkiej przedsiębiorczości, ambicji i pragnienia sukcesu. Do tych drugich należała dziewiętnastowieczna Łódź. W ciągu kilku dziesięcioleci niewielkie miasteczko, otoczone polami

i lasami, przeobraziło się w potężny ośrodek przemysłowy. Tam, gdzie niedawno stały drewniane domy, wyrosły wielopiętrowe fabryki, pałace przypominające arystokratyczne rezydencje i całe dzielnice robotniczych mieszkań. Nad dachami unosiły się dymy kominów, a miasto żyło w rytmie maszyn, które nie znały odpoczynku.

Przybywali tu ludzie z różnych stron Europy. Polacy, Niemcy, Żydzi i Rosjanie. Jedni mieli kapitał, inni umiejętności, jeszcze inni tylko nadzieję, że właśnie tutaj odmieni się ich los. Dla wielu z nich Łódź była miejscem, gdzie można było zacząć od nowa, zdobyć majątek, awansować społecznie, wyrwać się z biedy i anonimowości.

W tym mieście, którego potęga wyrastała z marzeń, ale również z bezwzględnej walki o pieniądze, Władysław Reymont odnalazł temat jednej z najważniejszych powieści polskiej literatury — „Ziemi obiecanej”.



Władysław Stanisław Reymont, 1897, fot. autor nieznany, zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie / Polona, domena publiczna
*

Reymont i epos o Łodzi

Władysław Stanisław Reymont, urodzony w 1867 roku w Kobielach Wielkich, nie należał do pisarzy wychowanych w akademickich salonach. Zanim zdobył literackie uznanie, poznawał życie od jego najbardziej nieprzewidywalnej strony.

Uczył się krawiectwa, pracował na kolei, występował z wędrownymi zespołami teatralnymi. Obserwował ludzi, ich słabości, nadzieje i namiętności. Fascynowała go zarówno codzienność, jak i wielkie zbiorowe siły, które potrafią podporządkować sobie jednostkę.

W 1896 roku Reymont przyjechał do Łodzi, by z bliska przyjrzeć się miastu, które rosło w tempie niespotykanym na ziemiach polskich. Przez kilka miesięcy obserwował jego życie, poznawał ludzi, fabryki i mechanizmy rodzących się fortun. Łódź fascynowała go swoją energią, lecz jednocześnie budziła niepokój. W liście do Jana Lorentowicza z 5 listopada 1896 roku pisał o rozroście miasta, fortun i interesów „z iście amerykańską szybkością". Widział w niej niepohamowaną potęgę ekonomiczną, nazywając ją „wielkim, trawiącym ludzi i ziemie żołądkiem". A jednak w tym niespokojnym, wielonarodowym świecie odnajdywał niezwykłą siłę literacką. „Łódź – to epos dla mnie" — wyznał Lorentowiczowi.

To niezwykłe spojrzenie na miasto znalazło wyraz w powieści. Łódź nie jest w niej tylko miejscem wydarzeń. Staje się osobnym bohaterem, żywiołem, który narzuca ludziom swoje prawa. Wciąga ich w nieustanny ruch, obiecuje bogactwo, ale żąda za nie wysokiej ceny. Z obserwacji przemysłowej metropolii Reymont stworzył epopeję nowoczesnego kapitalizmu, w której ludzkie marzenia, ambicje i namiętności splatają się z

bezwzględnymi prawami pieniądza.

„Ziemia obiecana” ukazywała się w odcinkach w latach 1897–1898, a w 1899 roku została wydana w formie książkowej. Ćwierć wieku później Reymont otrzymał Literacką Nagrodę Nobla za „Chłopów”, wielką epopeję polskiej wsi. Te dwa dzieła, tak odległe tematycznie, łączy niezwykła umiejętność ukazywania całych społeczności, ich konfliktów, obyczajów i walki o przetrwanie.



Pałac Karola i Anny Scheiblerów w Łodzi, obecnie siedziba Muzeum Kinematografii, fot. Jacek Gwizdka



Pałac Karola i Anny Scheiblerów w Łodzi, obecnie siedziba Muzeum Kinematografii. Zabytkowe wnętrza pałacu wykorzystano podczas realizacji „Ziemi obiecanej” Andrzeja Wajdy, fot. Jacek Gwizdka

*

Łódź pod carskim panowaniem

Historia przemysłowej Łodzi jest tym bardziej niezwykła, że miasto rozwijało się w państwie, którego nie było na mapie politycznej Europy. Polska znajdowała się pod zaborami, a Łódź

leżała w Królestwie Polskim, pozostającym pod panowaniem rosyjskim.

Rozwój miasta był ściśle związany z gospodarką imperium. Olbrzymie rynki wschodnie dawały łódzkim fabrykantom możliwości zbytu, o jakich nie mogli marzyć właściciele niewielkich warsztatów tkackich. Jednocześnie przemysłowcy musieli liczyć się z polityką rosyjskich władz, ich decyzjami administracyjnymi, cłami i ograniczeniami komunikacyjnymi.

Na początku XIX wieku Łódź liczyła zaledwie kilkuset mieszkańców. Pod koniec stulecia było ich już ponad trzysta tysięcy. Rozwój dokonywał się w tempie, które budziło podziw, ale też niepokój.

W mieście powstawały wielkie przedsiębiorstwa Karola Scheiblera, Izraela Poznańskiego, Ludwika Geyera i innych przemysłowców. Wraz z fabrykami wyrastały rezydencje właścicieli, szpitale, szkoły, kościoły, synagogi i robotnicze osiedla. Zamożność sąsiadowała z biedą, a wielokulturowość z rywalizacją o ekonomiczne wpływy.



„Ziemia obiecana” (1974), reż. Andrzej Wajda, materiały fotograficzne: WFDiF / 35mm.online. Jeszcze przez ponad 100 lat pracowano na tych samych maszynach co za czasów Izaaka Poznańskiego, m.in. w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego.

*

Łódź – przemysłowe imperium włókiennicze

Reymontowskie porównanie rozwoju Łodzi do Ameryki nie było przypadkowe. Dziewiętnasty wiek przyniósł po obu stronach Atlantyku narodziny nowych miast przemysłowych, których dynamika zdawała się przeczyć dotychczasowym prawom historii.

W Stanach Zjednoczonych podobne zjawisko można było obserwować w Lowell w stanie Massachusetts, jednym z najważniejszych ośrodków amerykańskiego przemysłu włókienniczego. Nad rzeką Merrimack powstały wielkie przędzalnie i tkalnie, napędzane energią wodną, a później także parową. Do miasta przybywały młode kobiety z wiejskich rodzin, szukające pracy i niezależności finansowej, następnie zaś kolejne fale imigrantów. Lowell stało się symbolem amerykańskiej rewolucji przemysłowej — jej niezwykłych możliwości, ale również napięć społecznych.

W Pittsburghu w Pensylwanii fortuny powstawały na stali i żelazie. W Chicago, rozwijającym się dzięki kolejom, handlowi zbożem i przemysłowi mięsnym, tempo wzrostu przywoływało obraz miasta budowanego niemal z dnia na dzień. Amerykańscy przedsiębiorcy, tacy jak Andrew Carnegie czy John D. Rockefeller, stawali się symbolami epoki, w której kapitał potrafił zmieniać nie tylko krajobraz, ale również społeczną hierarchię.

Łódź nie była amerykańskim miastem. Nie miała politycznej swobody ani tych samych warunków gospodarczych. Pozostawała częścią rosyjskiego imperium i rozwijała się w odmiennych realiach społecznych. A jednak istniało między tymi światami uderzające podobieństwo.

Po obu stronach Atlantyku utrwalał się mit człowieka, który

własną energią i przedsiębiorczością może stworzyć fortunę. Mit awansu, samodzielności i nieograniczonych możliwości. W Ameryce przybrał on z czasem nazwę **American Dream**. W Łodzi była to **Ziemia Obiecana**.

Było też podobieństwo mniej romantyczne. W obu światach olbrzymim bogactwom towarzyszyły głębokie nierówności społeczne, ciężkie warunki pracy i konflikty między właścicielami fabryk a robotnikami.

*

Bawełna z Ameryki – nić łącząca kontynenty

Był jednak między Łodzią a Ameryką związek znacznie bardziej konkretny niż podobieństwo gospodarczych ambicji. Tym związkiem była bawełna.

Podstawowy surowiec łódzkiego przemysłu włókienniczego trzeba było sprowadzać z daleka. Jednym z jego głównych źródeł były Stany Zjednoczone, a zwłaszcza południowe stany, gdzie rozciągały się wielkie plantacje bawełny.

Teksas należał do regionów uczestniczących w tym międzynarodowym handlu. Bawełna trafiała do portów, przepływała Atlantyk, przechodziła przez ręce europejskich

kupców i pośredników, by ostatecznie zasilać fabryki kontynentu.

Łódzki przemysł był więc zależny od dostaw amerykańskiego surowca. Uświadomiła to boleśnie wojna secesyjna, która wybuchła w 1861 roku.

Blokada portów Konfederacji i przerwanie dostaw doprowadziły w Europie do tak zwanego głodu bawełnianego. Kryzys dotknął również Łódź. W styczniu 1862 roku zakłady Ludwika Geyera zaprzestały produkcji, między innymi z powodu braku surowca.

Trudno o bardziej wymowny obraz dziewiętnastowiecznej globalizacji. Od plantacji na amerykańskim Południu po fabryki Łodzi rozciągała się niewidzialna sieć ekonomicznych zależności, łącząca kontynenty, ludzi i ich losy.



Sobór św. Aleksandra Newskiego w Łodzi, wybudowany w latach 1879–1884 według projektu Hilarego Majewskiego, fot. Stevenlodz, Wikimedia Commons, CC BY-SA 4.0

*

Kolej, cerkiew i polityka wielkich fortun

Szybki rozwój przemysłu wymagał sprawnego transportu. Tymczasem Łódź przez długi czas pozostawała pozbawiona bezpośredniego połączenia kolejowego. Bawełnę, węgiel i

maszyny trzeba było przewozić wozami konnymi ze stacji znajdujących się poza miastem. Jednym z takich punktów były Rokiciny przy Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Dla przedsiębiorców był to ogromny problem. Rozrastające się fabryki potrzebowały coraz większych ilości surowców, a wyprodukowane tkaniny musiały docierać do odległych odbiorców. Łódzcy przemysłowcy zabiegali więc o budowę linii kolejowej.

Dopiero w 1865 roku car Aleksander II zezwolił na połączenie Łodzi z Koluszkami. Wkrótce uruchomiono przewozy towarowe, a w następnym roku pasażerskie. Powstanie Kolei Fabryczno-Łódzkiej otworzyło nowy rozdział w gospodarczej historii miasta.

Nieopodal Dworca Fabrycznego stoi do dziś prawosławna cerkiew św. Aleksandra Newskiego, której bogato dekorowana bryła przypomina o czasach rosyjskiego panowania.

Jej powstanie wiąże się z politycznymi realiami epoki. W 1879 roku, po nieudanym zamachu na cara Aleksandra II, podjęto decyzję o wzniesieniu świątyni. Wśród fundatorów znaleźli się najbogatsi łódzcy przedsiębiorcy, między innymi Karol Scheibler i Izrael Poznański. Cerkiew, zaprojektowana przez Hilarego Majewskiego, została ukończona i poświęcona w 1884 roku.

W mieście, w którym spotykały się różne narodowości i religie, pieniądz często okazywał się językiem wspólnym. Ekonomiczny pragmatyzm potrafił przekraczać granice wyznaniowe i narodowe, nie znosząc jednak zależności politycznych ani społecznych nierówności.



„Ziemia obiecana” (1974), reż. Andrzej Wajda, materiały fotograficzne: WFDiF / 35mm.online

*

Ziemia obiecana – między biblijną nadzieją a złudzeniem bogactwa

Tytuł powieści Reymonta ma swoje źródło w Biblii. Ziemia

obiecana, Kanaan, była miejscem, ku któremu Mojżesz prowadził Izraelitów — symbolem nadziei, wolności i spełnienia Bożej obietnicy.

W dziewiętnastowiecznej Łodzi słowa te nabierają przewrotnego znaczenia.

Dla tysięcy przybyszów miasto miało być miejscem spełnienia marzeń. Nie trzeba było dziedziczyć wielkiej fortuny, by wyobrażać sobie, że któregoś dnia zostanie się fabrykantem. Wystarczyć miały odwaga, pomysłowość, wytrwałość i odrobina szczęścia.

Ale Reymont pokazuje, jak łatwo obietnica szczęścia zamienia się w pogoń za pieniądzem, a sukces w siłę niszczącą ludzkie relacje.

Bohaterowie powieści — Polak Karol Borowiecki, Niemiec Maks Baum i Żyd Moryc Welt — należą do trzech różnych światów kulturowych, lecz łączy ich jedno marzenie: założyć własną fabrykę i zdobyć majątek.

Ta przyjaźń i wspólne przedsięwzięcie stają się metaforą wielonarodowej Łodzi. Zarazem Reymont przedstawia miasto, w którym tradycyjne wartości stopniowo ustępują logice zysku. Honor, lojalność, miłość, a nawet ludzkie życie mogą stać się

elementami ekonomicznej kalkulacji.

Pisarz nie tworzy jednak prostego moralitetu o złych bogaczach i dobrych biednych. Jego bohaterowie są uwikłani w mechanizmy świata, który sami współtworzą. Pieniądz daje im wolność, ale jednocześnie coraz silniej ich zniewala.

To właśnie ten paradoks nadaje Ziemi obiecanej ponadczasowy wymiar.



„Ziemia obiecana” (1974), reż. Andrzej Wajda, materiały fotograficzne: WFDiF / 35mm.online. przed wejściem do dawnej fabryki Izaaka Poznańskiego.

*

Andrzej Wajda i jego adaptacja „Ziemi obiecanej”

Ponad siedemdziesiąt lat po ukazaniu się powieści do świata Reymonta powrócił Andrzej Wajda. Jego monumentalna ekranizacja, zrealizowana w 1974 roku, weszła na ekrany kin w lutym 1975 roku i stała się jednym z najwybitniejszych osiągnięć polskiej kinematografii. Film otrzymał nominację do Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego.

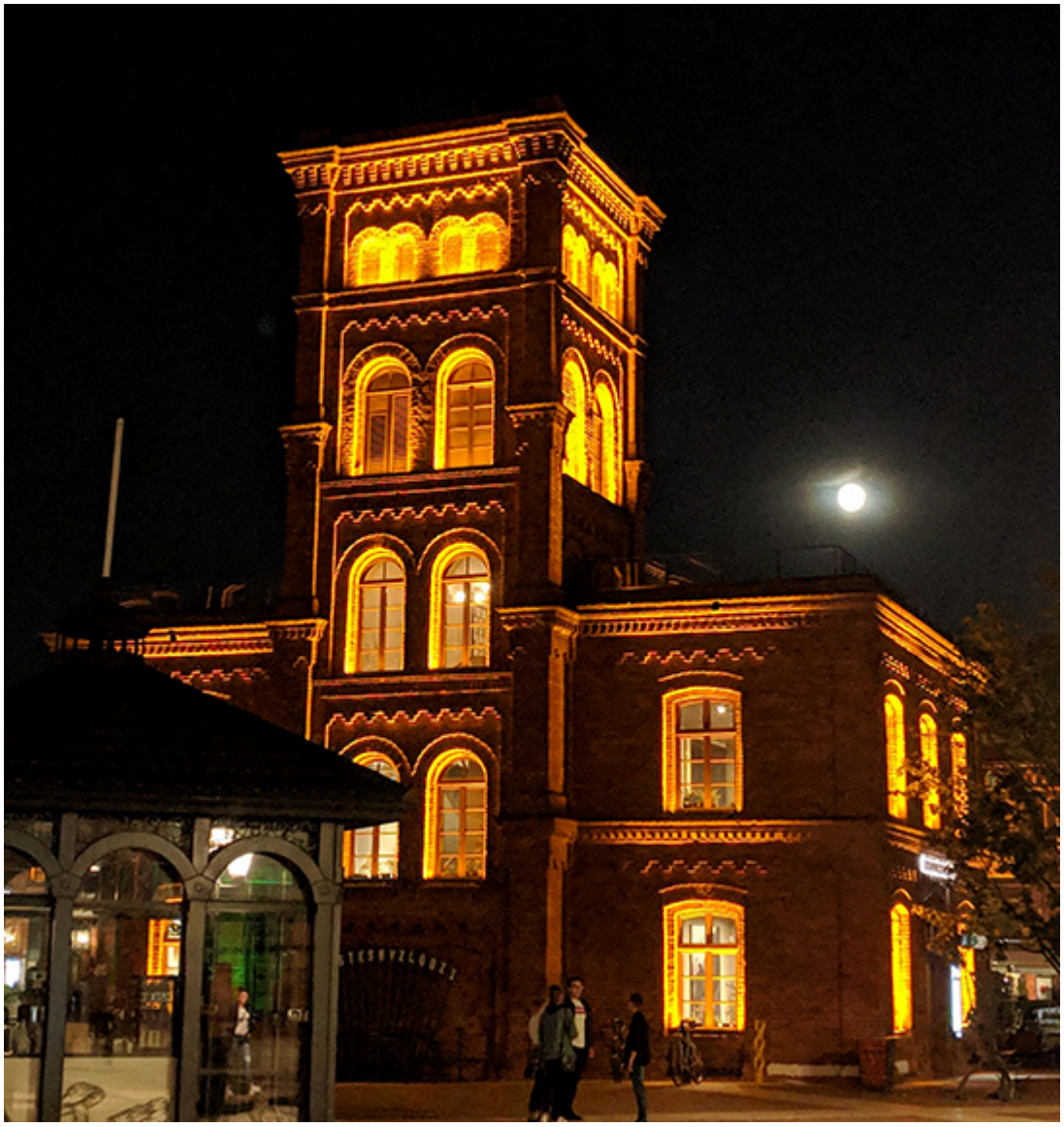
Daniel Olbrychski jako Karol Borowiecki, Wojciech Pszoniak jako Moryc Welt i Andrzej Seweryn jako Maks Baum stworzyli niezapomniane kreacje. Zdjęcia Witolda Sobocińskiego, Edwarda Kłosińskiego i Wacława Dybowskiego oraz muzyka Wojciecha Kilara nadały filmowi niezwykłą ekspresję. Łódź znów stała się jego pełnoprawnym bohaterem — miastem ruchu, hałasu, ognia, przepychu i ludzkiego cierpienia.

Wajda nie ograniczył się do wiernego przeniesienia literatury na ekran. Nadał opowieści własną interpretację, szczególnie widoczną w sposobie przedstawienia Karola Borowieckiego i w zakończeniu.

U Reymonta bohater, mimo moralnych kompromisów i zdobytego bogactwa, dochodzi ostatecznie do bolesnej refleksji nad zmarnowanym życiem. Dostrzega możliwość odnalezienia sensu w działaniu dla innych. W filmie Wajda odbiera mu tę

perspektywę moralnego odkupienia. Jego Borowiecki pozostaje człowiekiem podporządkowanym logice kapitału, a finałowa scena brutalnego stłumienia robotniczego protestu nadaje całej historii znacznie ostrzejszy wymiar społeczny i polityczny.

Wajda patrzył na XIX-wieczną Łódź także przez doświadczenia XX wieku, w tym przez pamięć robotniczych protestów i przemocy władz komunistycznych. Powstało dzieło, które nie tylko odczytywało na nowo powieść Reymonta, ale również mówiło o czasach współczesnych reżyserowi.



Manufaktura, obecny kompleks artystyczno-handlowy w dawnej fabryce Izaaka Poznańskiego, fot. Jacek Gwizdka

*

Artyści w pofabrycznych przestrzeniach

Dawna przemysłowa Łódź przeminęła, ale jej ślady wciąż są obecne w krajobrazie miasta. Monumentalne fabryki Scheiblera i Poznańskiego, pałace przemysłowców, robotnicze osiedla Księżego Młyna, kościoły, cerkwie i dawne synagogi

przypominają o czasach, kiedy miasto było jednym z najważniejszych ośrodków włókienniczych tej części Europy.

Dzisiaj dawne przestrzenie przemysłowe otrzymują nowe życie. W fabrycznych murach powstają muzea, galerie, uczelnie, mieszkania i miejsca spotkań. Łódź, która niegdyś produkowała tkaniny na ogromną skalę, coraz silniej buduje swoją tożsamość wokół kultury, sztuki, filmu i pamięci o własnej historii.

Można powiedzieć, że miasto po raz kolejny próbuje stworzyć własną ziemię obiecaną.

W powieści Reymonta pobrzmiewa pytanie, które nie straciło aktualności: czy człowiek rzeczywiście staje się szczęśliwszy, gdy osiąga wszystko, o czym marzył? Czy bogactwo oznacza wolność, czy może rodzi nowe zniewolenie? Czy wielki rozwój cywilizacyjny musi dokonywać się kosztem tych, którzy sami nie mają udziału w jego owocach?

Dylematy te łączyły dziewiętnastowieczną Łódź z amerykańskimi miastami przemysłowymi. I wciąż powracają wszędzie tam, gdzie ludzie wierzą, że sukces ekonomiczny stanie się odpowiedzią na wszystkie ich pragnienia.

Może właśnie dlatego „Ziemia obiecana” pozostaje dziełem tak żywym. Nie jest tylko opowieścią o dawnych fabrykantach,

kapitalizmie i Łodzi. Jest historią o ludzkiej naturze, o wielkości marzeń i o cenie, jaką jesteśmy gotowi zapłacić za ich spełnienie.

Artykuł powstał przy współpracy z ChatGPT (GPT-6, OpenAI) w zakresie wyszukiwania źródeł i weryfikacji informacji historycznych.

*

Zobacz też:

> 100-lecie Nagrody Nobla dla Władysława Reymonta za „Chłopów”

Źródła:

Archiwum Państwowe w Łodzi

Archiwum Państwowe w Łodzi – Łódzcy fabrykanci

Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi

Mit Łodzi jako Ziemi Obiecanej

Prawosławna Diecezja Łódzko-Poznańska

Historia łódzkiej parafii prawosławnej

Texas State Historical Association

Autorzy: Karen Gerhardt Britton, Fred C. Elliott, E. A. Miller.

Cotton Culture – Handbook of Texas

Texas State Historical Association

Autorzy: Jack Becker, Matthew K. Hamilton.

Wartime Cotton Trade – Handbook of Texas

Texas State Historical Association

Antebellum Texas – Handbook of Texas

National Park Service

Autor: Thomas Dublin.

Lowell: The Story of an Industrial City

National Park Service

The Mill Girls of Lowell

Władysław Stanisław Reymont, Ziemia obiecana, 1899.

Władysław Stanisław Reymont, Korespondencja 1890–1925, opracowanie i wstęp Barbara Koc, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2002, s. 208–209.

Dorota Samborska-Kukuć, „Reymonta osobiste i literackie spotkania z Łodzią", Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica, nr 1 (68), 2024.

Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny

Ziemia obiecana – FINA

Andrzej Wajda — oficjalna strona reżysera

Ziemia obiecana – Andrzej Wajda

Akademia Polskiego Filmu

Ziemia obiecana – Akademia Polskiego Filmu

Culture.pl

Kalendarium życia Andrzeja Wajdy